

Sygn. akt III A Ua 1657/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lutego 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu Wydział III

Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Pauter
Sędziowie:	SSA Stanisława Kubica SSA Barbara Staśkiewicz (spr.)
Protokolant:	Karolina Sycz

po rozpoznaniu w dniu 15 lutego 2012 r. we Wrocławiu

sprawy z wniosku W. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanej J. S.

o rentę rodzinną

na skutek apelacji J. S.

od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Jeleniej Górze

z dnia 12 września 2011 r. sygn. akt VII U 377/11

oddala apelację.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 września 2011 r. Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Jeleniej Górze zmienił decyzję organu rentowego z dnia 20 grudnia 2010 r. w ten sposób, że przyznał wnioskodawczyni W. S. prawo do renty rodzinnej po zmarłym synu R. S. od dnia 6 sierpnia 2010 r.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

W 2003 r. R. S. na podstawie darowizny od: matki, siostry i brata stał się właścicielem domu położonego w miejscowości Z. pod numerem 3, w którym zamieszkiwała jego matka W. S.. Na rzecz W. S. zostało ustanowione aktem notarialnym prawo służebności osobistej mieszkania polegające na dożywotnim i nieodpłatnym prawie korzystania z jednego pokoju i kuchni położonych na parterze budynku.

R. S. po otrzymaniu emerytury górniczej zamieszkał w w/w domu wraz z matką i prowadził jego remont. Żona R. S. w tym czasie zamieszkiwała nadal na (...)w L.. Małżonkowie widywali się jedynie kilka razy w roku. Emeryturę górniczą w imieniu R. S. pobierała jego żona J. S. i przysyłała mu część pieniędzy. R. S., mieszkając z matką, dorabiał pracą w lesie, a także prowadził pasiekę, z której sprzedawał miód. Wszystkie opłaty związane ze wspólnym zamieszkiwaniem razem z matką ponosił R. S.. On płacił rachunki za wywóz śmieci, wody, gaz i elektryczność. Dokonywał także zakupu opału, zakupu żywności i czasami ponosił koszty leków dla matki. Nadto ponosił koszty związane z dowożeniem matki do lekarza.

Wnioskodawczyni po śmierci syna sama zamieszkuje w w/w domu, podatek od nieruchomości opłacany jest przez zainteresowaną J. S. (spadkobierczynię po zmarłym), natomiast wszystkie opłaty związane z utrzymaniem domu ponosi W. S.. W całości obciążają ją również opłaty za żywność i leczenie. W. S. ma prawo do świadczenia z KRUS, a J. S. ma własne prawo do emerytury.

W świetle tych okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie wnioskodawczyni jest uzasadnione.

Sąd Okręgowy wskazał, że przepisy nie wymagają od rodzica starającego się o rentę rodzinną po zmarłym dziecku, aby nie miał on żadnych źródeł dochodu. Warunkiem jest jedynie to, aby ubezpieczony (emeryt lub rencista) bezpośrednio przed śmiercią przyczynił się do ich utrzymania, przy czym podkreślił, że wystarczające jest wykazanie choćby częściowego pozostawiania na utrzymaniu zmarłego.

Sąd Okręgowy uznał, że w sprawie syn wnioskodawczyni, od kiedy zamieszkał z nią w w/w domu, ponosił w znacznej mierze koszty związane z utrzymaniem domu i samej wnioskodawczyni. Wnioskodawczyni, mimo korzystania z mieszkania i mediów, nie ponosiła ich kosztów. Tym samym R. S. przyczynił się w znacznym stopniu do jej utrzymania. Śmierć syna doprowadziła do pogorszenia się stanu majątkowego wnioskodawczyni, gdyż obecnie to ona sama ponosi w/w opłaty. Sąd pierwszej instancji, mając na uwadze jej podeszły wiek, stwierdził, że nie jest sama w stanie utrzymać swojego domu, wobec czego musi liczyć na pomoc pozostałych dzieci lub za dodatkową opłatą osób trzecich.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że skoro R. S. bezpośrednio przed zgonem, a także na długo przed datą zgonu, zamieszkiwał z wnioskodawczynią i przyczynił się znacząco do jej utrzymania, to W. S. spełnia warunki do renty rodzinnej po nim.

Powyższy wyrok w całości zaskarżyła zainteresowana J. S., zarzucając mu naruszenie art. 71 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227) przez uznanie, iż wspólne zamieszkiwanie, wynikające ze zobowiązania zawartego w umowie darowizny, stanowi przyczynienie się do utrzymania w rozumieniu tego przepisu. Nadto zarzuciła sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, polegającą na przyjęciu, że R. S. do chwili śmierci przyczynił się do utrzymania W. S..

Wskazując na powyższe wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania wnioskodawczyni.

W. S. w odpowiedzi na apelację zainteresowanej wniosła o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zainteresowanej J. S. jest nieuzasadniona, ponieważ żaden ze sformułowanych w jej treści zarzutów nie mógł skutecznie podważyć ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy zarówno w odniesieniu do wskazania podstawy faktycznej, jak i w zakresie wyjaśnienia podstawy prawnej przyjętego przez ten Sąd rozstrzygnięcia.

Zgodnie z art. 71 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych rodzice mają prawo do renty rodzinnej, jeżeli ubezpieczony (emeryt lub rencista) bezpośrednio przed śmiercią przyczynił się do ich utrzymania

(pkt. 1) i spełniają odpowiednio warunki określone dla wdowy i wdowca w art. 70 ust. 1 i 2, oraz co do wieku, również w art. 70 ust. 5 (pkt. 2).

Bezspornym w sprawie jest, że wnioskodawczyni spełnia warunek z pkt. 2 w/w przepisu. Poza sporem jest również, że R. S. od 2006 r. mieszkał razem z wnioskodawczynią w domu położonym w Z..

Natomiast sporna kwestia sprowadzała się do ustalenia, czy zmarły syn wnioskodawczyni R. S. (emeryt) bezpośrednio przed śmiercią, to jest przed dniem 6 sierpnia 2010 r., przyczynił się do jej utrzymania.

Należy podkreślić, że wykładnia celowościowa i logiczna sformułowania „przyczynił się do ich utrzymania” nakazuje przyjąć, że w w/w przepisie chodzi o sytuację, w której emeryt lub rencista, realizując swój obowiązek alimentacyjny, poprzez pomoc finansową świadczoną na rzecz swoich rodziców, podnosił ich status materialny, a jego śmierć doprowadziła do pogorszenia się tego statusu. Z kolei samo określenie „przyczynił się” należy rozumieć jako „dodał więcej, dołożył, przysporzył komuś czegoś”. Wobec tego należy stwierdzić, że sformułowanie to powinno być rozumiane w ten sposób, że dla spełnienia zawartej w nim przesłanki prawa do renty rodzinnej wystarczające będzie wykazanie choćby częściowego pozostawiania na utrzymaniu zmarłego.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, Sąd Apelacyjny zauważył, że nie budzące wątpliwości ustalenia Sądu pierwszej instancji jednoznacznie przemawiały za przyjęciem, iż zmarły syn wnioskodawczyni bezpośrednio przed śmiercią, a także we wcześniejszym okresie, mieszkał wraz z wnioskodawczynią i prowadził z nią wspólne gospodarstwo domowe. Jednak przyczynianie się przez niego do utrzymywania wnioskodawczyni nie ograniczało się jedynie do wspólnego zamieszkiwania, jak błędnie zarzuciła zainteresowana, lecz polegało na stałym ponoszeniu konkretnych wydatków za wnioskodawczynią. Należy bowiem zauważyć, że R. S. pomagał wnioskodawczyni w ten sposób, że: jeździł z nią do lekarza, robił dla niej zakupy, kupował opał, palił w piecu centralnym, przygotowywał wspólne posiłki, ponosił wszystkie opłaty za energię gaz, wodę, wywóz śmieci, pokrywał koszty remontu domu. Niewątpliwie wnioskodawczyni, jako osoba użytkująca pokój i kuchnię w/w domu była obowiązana do ponoszenia kosztów związanych z tym użytkowaniem. Nadto obciążał ją: zakup opału, żywności, kosztów dojazdu do lekarza. Skoro więc wnioskodawczyni w tym zakresie nie ponosiła wydatków, to właśnie w ten sposób R. S. przyczynił się do jej utrzymania. Powyższe znajduje potwierdzenie w materiale dowodowym w sprawie, a w szczególności w samych zeznaniach zainteresowanej, która nie kwestionowała ponoszenia w/w wydatków przez jej męża na rzecz wnioskodawczyni. Nadto w pismach: z dnia 5 kwietnia 2011 r. i dnia 28 kwietnia 2011 r. wyraźnie wskazała, że ze wspólnych dochodów w miarę potrzeby pomagali wnioskodawczyni, mimo otrzymywania przez nią renty z KRUS (k.20 – akt sprawy).

Niewątpliwie na skutek śmierci syna, sytuacja materialna wnioskodawczyni uległa znacznemu pogorszeniu, skoro to ona była obowiązana ponosić zarówno koszty osobistego utrzymania, jak i koszty utrzymania domu. Tym bardziej, że wnioskodawczyni jest osobą w podeszłym wieku (85 lat) i z uwagi na stan zdrowia wymaga opieki i pomocy osób trzecich, co wiąże się z dodatkowymi kosztami.

Zainteresowana zarzuciła, że miesięczny dochód jej męża wykluczał przyczynianie się do utrzymania matki, podnosząc, że miesięcznie mężowi na bieżące utrzymanie i utrzymanie nieruchomości przekazywała kwoty wynoszące: 900,00 zł, 1.100,00 zł i 1.300,00 zł. Jednak należy zauważyć, że oprócz tego dochodu, R. S. uzyskiwał dodatkowe dochody z pracy w lesie oraz ze sprzedaży miodu.

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska zainteresowanej, iż z tego rodzaju działalności uzyskuje się niskie dochody. Mając na uwadze fakt, iż liczba uli w 2010 r. wynosiła około 30, co wynika z twierdzeń wnioskodawczyni nie zakwestionowanych przez zainteresowaną, to należy uznać, że wnioskodawca prowadził duże gospodarstwo pszczelarskie, co z kolei uzasadnia przyjęcie uzyskiwania z niego wysokich dochodów. Nadto sama zainteresowana przyznała, że jej mąż dużo czasu poświęcał na pracę w lesie, co również przemawia za tym, iż z tego tytułu otrzymywał znaczne dochody. Zatem, wbrew zarzutom zainteresowanej, należy uznać, że osiągniany przez R. S. łączny miesięczny

dochód był z pewnością wyższy od świadczenia otrzymywanego przez wnioskodawczynię około 800,00 zł miesięcznie, co dodatkowo potwierdza, iż był w stanie przyczynić się do jej utrzymania.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację zainteresowanej jako bezzasadną.